

# Chachaj, Marian

---

"Między wojną a dyplomacją. Ferdynand Katolicki i polityka zagraniczna Hiszpanii w latach 1492-1516", Filip Kubiaczyk, Kraków 2010 : [recenzja]

---

Res Historica 32, 159-162

---

2011

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Filip Kubiaczyk, *Między wojną a dyplomacją. Ferdynand Katolicki i polityka zagraniczna Hiszpanii w latach 1492–1516*, Kraków 2010, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych Universitas, ss. 417 (3), 1 mapa**

Nie trzeba chyba nikogo przekonywać, że na uprawianie w Polsce historii powszechnej, a szczególnie – czasów wczesnonowożytnych, mogą sobie pozwolić badacze nie tylko posiadający odpowiednie umiejętności warsztatowe czy językowe, ale i mający możliwość dotarcia do źródeł i opracowań, zazwyczaj dostępnych jedynie w zagranicznych archiwach i bibliotekach. I choćby już z tego powodu z zadowoleniem należy przyjąć ukazanie się drukiem monografii poświęconej polityce zagranicznej Ferdynanda Katolickiego, napisanej przez Filipa Kubiaczyka, ucznia profesora Macieja Serwańskiego z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

Autor obrał za przedmiot badań niezwykle interesujący okres w dziejach Hiszpanii, obejmujący lata 1492–1516. Pierwsza data ma wyjątkowe znaczenie, określa ona bowiem nie tylko koniec rekonkwisty, ale i początek prowadzenia samodzielnej polityki zagranicznej przez Ferdynanda, wypędzenie Żydów z Hiszpanii oraz odbyte przez Kolumba pierwszej wyprawy. Druga data to nie tylko rok śmierci Ferdynanda, ale i początek panowania jego wnuka Karola I, późniejszego cesarza Karola V. W istocie lata 1492–1516 wyznaczają początek narodzin nowożytnego państwa hiszpańskiego, które w ciągu następnych kilkudziesięciu lat urosło do rangi światowego imperium.

Polityka zagraniczna Ferdynanda Katolickiego nie była przedmiotem badań polskich historyków, a hiszpańskie opracowania tego zagadnienia są przestarzałe i niepełne. W tej sytuacji autor musiał sięgnąć do źródeł archiwal-

nych i nowszych opracowań. Przede wszystkim wykorzystał źródła rękopiśmienne przechowywane w archiwach w Barcelonie, Madrycie, Saragossie, Sewilli i Simancas oraz w Bibliotece Narodowej w Madrycie. Oparł się także na wydawnictwach źródłowych i imponującej liczbie opracowań, przede wszystkim w języku hiszpańskim.

Praca składa się ze *Wstępu* (s. 9–19), trzech obszernych rozdziałów, *Zakończenia* (s. 371–375), *Bibliografii* (s. 377–395) oraz indeksu nazwisk (s. 397–408) i „geograficznego” (s. 409–417). W pierwszym rozdziale zatytułowanym *Nowożytna polityka na Półwyspie Iberyjskim albo prefiguracja Machiavellego* (s. 21–114) autor rozpoczyna rozważania od postawienia hipotezy, że wbrew sugestiom samego Machiavellego i poglądom większości dotychczasowych badaczy, głównie zresztą Włochów, należy zmienić interpretację *Księcia*, zakładając, że w rzeczywistości ma on dwóch bohaterów — negatywnego Cezara Borgię i pozytywnego Ferdynanda Katolickiego (s. 25–39). Następnie autor przechodzi do omówienia dzieciństwa i wczesnej młodości owego pozytywnego bohatera. Warto przypomnieć, że Ferdynand urodził się 10 marca 1452 r. jako syn Jana II, króla Aragonii w latach 1458–1479, oraz Joanny Enríquez. Dzieciństwo i młodość spędził głównie w Aragonii (s. 40–53). Przyszłe jego losy jako władcy określił ślub zawarty przez niego w Valladolid 19 października 1469 r. (autor jako datę ślubu podaje 18 października; s. 72) z Izabelą, córką króla Kastylii, Jana II, i jego drugiej żony Izabeli. Na objęcie samodzielnych rządów

w obu królestwach małżonkowie musieli jednak poczekać do 1479 r. Ten sam rok wyznacza początek unii personalnej królestw Kastylii i Aragonii.

Dużo miejsca w recenzowanej monografii zajmuje omówienie (s. 54–84) spornej we współczesnej historiografii kwestii, czy państwo stworzone przez Ferdynanda i Izabelę można nazwać Hiszpanią, skoro – zdaniem niektórych historyków – do dzisiaj nie powstał jednolity naród hiszpański. Autor sięga do świadectw wczesnośredniowiecznych, by dowodzić, że już wówczas używano nazwy „Hiszpania”. Przytacza także dowody na istnienie idei Hiszpanii w późniejszym okresie, w XIV i XV w., zwracając szczególną uwagę na występowanie terminów „Hiszpania” i „Królowie Hiszpańscy” w źródłach za panowania Izabeli i Ferdynanda, chociaż w oficjalnej tytulaturze oboje władcy takich określeń nie stosowali. Autor posłużył się wprawdzie w tytule swojej książki terminem „Hiszpania”, ale w jej tekście nie rozwiął związanych z tym wątpliwości, twierdząc jedynie, że pod koniec XV w. „istniały przesłanki kształtowania się narodu hiszpańskiego. To wówczas rozpoczął się długi i pracowity proces przekształcania Hiszpanii w państwo-naród” (s. 66). Sami władcy katolicycy – Izabela i Ferdynand, mieli różny stosunek do unii kastylijsko-aragońskiej. „Podczas gdy projekty Izabeli – jak dowodzi Filip Kubiaczyk – sprowadzały się do kastylicyzacji Aragonii i monarchii, plany Ferdynanda szły w kierunku hispanizacji Kastylii. W osobach Izabeli i Ferdynanda zderzyły się więc dwie całkowicie przeciwstawne wizje monarchii, ufundowane na dwóch odmiennych tradycjach. Ich wspólne panowanie było w rzeczywistości tytaniczną walką o to, która z tych wizji i tradycji określi kształt ich monarchii” (s. 81–82). Taki wniosek powinien zaowocować usunięciem z wielu syntez, podręczników czy słowników opinii o harmonijnej współpracy obojga władców.

Konsekwencją założenia o rozpatrywaniu polityki zagranicznej Hiszpanii z punktu widzenia Ferdynanda była konieczność przedstawienia aragońskiego modelu polityki zagranicznej (s. 85–114). Uczynił to autor, odwołując się do geopolityki i historii. Słusznie – jak się wyda-

je – podkreślił dużą rolę tradycji aragońskiej w kształtowaniu polityki zagranicznej Ferdynanda. Zgodzić się też należy z autorem w kwestii różnic w charakterze polityki wewnętrznej i zagranicznej obojga władców. W polityce wewnętrznej widać dwoistość wizji politycznych, w polityce zagranicznej natomiast jedność (s. 103).

W przeciwieństwie do rozdziału I, który należy traktować jako obszernie, erudycyjne wprowadzenie do charakterystyki polityki zagranicznej Ferdynanda Katolickiego, rozdział II: *Morze Śródziemne czy Atlantyk? Historyczne dziedzictwo i nowe horyzonty* (s. 115–246), zawiera omówienie konkretnych kierunków ekspansji. Wychodząc z założenia, że większość historyków błędnie interpretowała politykę zagraniczną Królów Katolickich, patrząc na nią z punktu widzenia Kastylii, autor twierdzi, że polityka śródziemnomorska obojga monarchów wpisuje się doskonale w tradycję aragońską. Siega zatem po argumenty historyczne, pokazując ekspansję Aragonii na Morzu Śródziemnym, poczynając od XII–XIII w. (s. 117–133). Następnie przechodzi do pokazania polityki Ferdynanda Katolickiego wobec Afryki śródziemnomorskiej na tle średniowiecznych kontaktów Aragonii z tym obszarem (s. 134–172). Zbija argumenty przytaczane na rzecz teorii o hiszpańskiej krucjacie w Afryce z czasów Królów Katolickich, dowodząc, że „uzasadnienie religijne konkwesty miało charakter czysto propagandowy” (s. 172).

Najciekawsza część rozważań rozdziału II został zawarta w dwóch podrozdziałach zatytułowanych *Afryka atlantycka i spory z Portugalią o zasięg ekspansji zamorskiej* (s. 173–198) oraz *Krzysztof Kolumb i polityka amerykańska Ferdynanda Katolickiego* (s. 199–246). Pokazane w nich zostały kastylijskie podboje Wysp Kanaryjskich, zatargi z Portugalią o rozgraniczenie wzajemnych wpływów na Atlantyku i w Afryce Północnej oraz zawarcie w 1494 r. dwóch traktatów w Tordesillas, regulujących sporne kwestie. Traktaty te, według opinii większości historyków, zdecydowały o zrzeczeniu się przez Królów Katolickich roszczeń do Afryki atlantyckiej, co z kolei – zdaniem autora – dowodzi roli w ich działaniach tradycji ara-

gońskiej, ograniczającej się do podboju Afryki śródziemnomorskiej.

Przy okazji rozpatrywania problemu wypraw Kolumba autor krytykuje kilka mocno zakorzenionych w świadomości historycznej poglądów. Dowodzi, że w dotychczasowej historiografii zbyt mocno, z pewnością pod wpływem romantycznej tradycji, eksponowano rolę Izabeli w przygotowaniu pierwszej wyprawy Kolumba. Nie ulega bowiem wątpliwości, że Izabela nie mogła zastawić w 1492 r. klejnotów, aby pokryć koszty wyprawy Kolumba, skoro uczyniła to już trzy lata wcześniej, dając je lichwiarzom w Walencji „jako gwarancję dla pożyczek udzielonych Koronie” (s. 205). Wiadomo też, że pierwsza wyprawa Kolumba pochłonęła sumę zaledwie 2 milionów maravedis, a – dla porównania – ślub córki Królów Katolickich księżniczki Katarzyny z księciem Walii Arturem Tudorem kosztował trzydziestokrotnie więcej (s. 216). W świetle ponownej analizy znanych dotąd źródeł, a przede wszystkim nowo odkrytych, legła w gruzach rozpowszechniana od pięciu wieków wizja Krzysztofa Kolumba, skrzywdzonego odkrywcy, wicekróla i gubernatora Indii, rzekomo niesłusznie oskarżonego o nadużycia na Hiszpanoli. Odnalezione w archiwum w Simancas, a przeanalizowane w wydanej w 2006 r. książce, którą opracowała Consuelo Varela, obszernie sprawozdanie, będące wynikiem śledztwa przeprowadzonego na rozkaz władców przez komandora Francisca Bobadillę, w pełni potwierdziło zasadność zarzutów. Z opartego na zeznaniach 23 świadków tekstu wynika, że Kolumb był wyjątkowo bezwzględny, okrutny i chciwy człowiekiem (s. 237–238).

Początki ekspansji hiszpańskiej w Ameryce wiążą się jeszcze z jednym problemem – prawną inkorporacją tych ziem do Korony Kastylii, co spowodowało, że współcześni kronikarze wyrażali opinię o pozbawieniu mieszkańców Aragonii prawa do wyjazdów do nowo odkrytych terytoriów. Nawet po śmierci królowej Izabeli (1504), kiedy Ferdynand został regentem Kastylii, musiały istnieć poważne zastrzeżenia co do amerykańskich podróży jego aragońskich poddanych, skoro jeszcze w 1585 r. Kortezy aragońskie musiały zająć się

tym problemem i podjąć odpowiednią uchwałę, aby rozwiązać wszelkie wątpliwości (s. 225–230).

W ostatnim rozdziale została przedstawiona *Rywalizacja z monarchią Walezjuszy: w poszukiwaniu pokoju i równowagi europejskiej* (s. 247–369). Autor poddał szczegółowym rozważaniom obecność hiszpańską na Półwyspie Apenińskim i próby uzyskania tam wpływów przez Francję. Omówił początek tzw. wojen włoskich, rywalizację między władcami Francji – Karolem VIII i Ludwikiem XII, a Ferdynandem, włączenie się do gry zięcia Ferdynanda, Filipa Pięknego, męża Joanny Szalonej, a zarazem księcia Burgundii, pochodzącego z rodu Habsburgów, co przerwała jego śmierć 25 września 1506 r. Na zakończenie autor dowodzi, że Ferdynand Katolicki „świadomie podporządkował całą swoją politykę zasadzie jedności monarchii” (s. 328). W rezultacie doprowadził on do tego, że w chwili jego śmierci w 1516 r. największy jego wróg – Francja, był po części otoczony sojusznikami Hiszpanii.

Podsumowanie całości rozważań zawiera ostatnia część rozdziału III zatytułowana *Kontynuacja czy zmiana? Polityczne implikacje testamentu Ferdynanda Katolickiego* (s. 329–369). Jak wiadomo, po śmierci Ferdynanda 23 stycznia 1516 r. królem Kastylii i Aragonii został proklamowany w Brukseli jego wnuk Karol I (jako cesarz Karol V) (s. 331). Z panowaniem tego władcy wiąże się wiele spornych kwestii, między innymi co do charakteru idei monarchii uniwersalnej. Zgodzić się należy z wnioskiem autora: „Kiedy próba uniwersalizacji polityki opartej na Hiszpanii nie powiodła się, Karol V zmienił kierunek i wrócił do niemiecko-włoskiej tradycji cesarstwa, czego symbolicznym świadectwem była koronacja w Bolonii” (s. 369).

Autor — jak wielu badaczy zafascynowanych obiektem swoich badań — w *Zakończeniu* przesadnie ocenia zasługi Ferdynanda Katolickiego, jak tego dowodzi następujące stwierdzenie: „Mając na uwadze cele hiszpańskiej polityki europejskiej, a także środki jej realizacji, z całą odpowiedzialnością możemy powiedzieć, że Ferdynand Katolicki położył pierwszy kamień pod jedność europejską” (s. 374). Takich „kamieni” jedności europejskiej można bowiem

dopatrzeć się już w działaniach kilku średnio-wiecznych władców.

Praca została napisana bardzo dobrą polszczyzną i niezwykle rzadko można w niej spotkać drobne odstępstwa od ogólnie przyjętych reguł. Nie oznacza to jednak, że w trakcie lektury książki nie pojawiają się różne wątpliwości dotyczące na przykład używanej przez autora terminologii. I tak autor błędnie stosuje pojęcie magnaterii w odniesieniu do Kastylii w XV i na początku XVI w. (s. 71, 282) czy Francji za Ludwika XII (s. 279). Zdarza się pisownia de Este zamiast d'Este (s. 132). Sancho Pansa występuje jako Sancho Pancha (s. 205). Piacenza została pomyłkowo nazwana Plasencią (s. 321 i 322). Ponadto zamiast roku 1505 powinien być – 1506 (s. 286, środkowy akapit).

Można mieć zastrzeżenia co do cytowania niektórych utworów Machiavellego w polskim tłumaczeniu z hiszpańskich przekładów (np. s. 37 i 374). Warto też dodać na marginesie informacji o wciągnięciu dzieł Machiavellego na hiszpański indeks ksiąg zakazanych, wydany w 1583 r. na polecenie kardynała Quirogi (s. 36), że było to oczywistą konsekwencją zakazu czytania i rozpowszechniania *opera omnia* Machiavellego umieszczonego w dwóch, obowiązujących przecież w całym Kościele katolickim, rzymskich indeksach wydanych w 1559 i 1564 r.<sup>1</sup>

Zastosowane w *Bibliografii* nazewnictwo poszczególnych jej części nie odpowiada ich zawartości. Zamiast tradycyjnych źródeł rękopiśmiennych autor wprowadził dział *Źródła i dokumenty* (s. 377), tak jakby dokument nie był źródłem. Dalej następują *Kroniki i inne relacje z epoki* (s. 378) zamiast wydawnictw źródło-

wych. Opracowaniom nadano tytuł *Monografie i artykuły* (s. 378), ale przecież nie każda książka wymieniona w tym dziale jest monografią. Ponadto pomyłkowo zostały umieszczone tam teksty Erazma z Rotterdamu (s. 383) i wydane w opracowaniu Jana Kieniewicza *Listy o odkrywaniu Ameryki* (s. 387).

Zdarzają się także potknięcia w indeksach. Zostało na przykład pominięte hasło „Izabela” (najstarsza córka Ferdynanda Aragońskiego i Izabeli Kastylijskiej; występuje m.in. na s. 182, 183, 260, 271). Przy hasle „Ferdynand I, król Neapolu” brakuje stron 128 i 147 (s. 400).

W przypisach zostały umieszczone pełne imiona autorów cytowanych prac, co wydaje się przesadne, skoro ci sami autorzy jeszcze raz z takimi samymi imionami występują w *Bibliografii*. Ponadto skrót *op. cit.* autor dodaje po każdym, często podawanym w pełnym brzmieniu tytule już raz cytowanej pozycji, zamiast zastępować nim pełny opis bibliograficzny pojedynczej, uprzednio przywoływanej pracy konkretnego autora.

W końcu wspomnieć należy, że do książki nie dodano streszczenia w języku obcym. Brakuje w niej także tablicy genealogicznej, co utrudnia lekturę czytelnikowi niezorientowanemu w sprawach rodzinnych Ferdynanda i Izabeli.

Pokazane uchybienia, zapewne częściowo wynikające z pośpiechu, jaki towarzyszył autorowi przy oddawaniu tekstu do druku, nie powinny jednak przesłaniać pozytywnej oceny całej monografii.

Marian Chachaj  
Lublin

<sup>1</sup> *Die Indices librorum prohibitorum des sechzehnten Jahrhunderts*, gesammelt und herausgegeben von F. H. Reusch, Tübingen 1886, s. 198, 274. Odpowiedni zakaz w indeksie Quirogi zob. *ibid.*, s. 422.